Nr 123. Kraków. Piątek 14. Marca 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu: Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niemcy i Francya.

Wiadomo, że przed trzema dniami zamieściła „Köln. Ztg.“ znamienny artykuł p. t. „Wichrzyciel“ (Der Störenfried). Artykuł ten skierowany był przeciwko Francyi, która w nim nazwaną została „wichrzycielką pokoju europejskiego“ i która też nie w innym, tylko w tym jedynie celu postanowiła świeżo powiększyć swą siłę zbrojną. „Nigdy — podniósł pomiędzy innemi organ koloński — stosunki z naszym zachodnim sąsiadem nie były tak naprężone, jak w chwili obecnej, nigdy myśl zemsty tak się jawnie nie uwydatniała we Francyi, jak w tej chwili, i nigdy nie było tak jasnem, że Francya, opierając się na sojuszu z Rosyą i na przyjaźni z Anglią, liczy się przedewszystkiem z odzyskaniem Alzacyi i Lotaryngii. Gdziekolwiek w świecie wybuchnie pożar, to jedno jest pewnikiem, że my Niemcy z Francuzami będziemy musieli szable skrzyżować. Co potem nastąpi, tego dziś nikt przewidzieć nie może“.

Artykuł ten, niezwykły co do treści i formy, wywołać musiał po jednej i drugiej stronie Wogezów tem większe wrażenie, że „Köln. Ztg.“ ma charakter półurzędowy i informacye swe w kwestyach polityki zagranicznej czerpie bardzo często z Berlina z Wilhelmstrasse, podobnie jak prasa wiedeńska otrzymuje je z Ballplatzu. To też po ogłoszeniu alarmującego tego artykułu, któremu w pierwszej chwili przypisywano pierwszorzędne znaczenie, na giełdach berlińskiej i frankfurckiej nastąpił gwałtowny spadek kursów, a w sferach finansowych powstał taki popłoch, że jedno z pism niemieckich porównało go z „nowem zburzeniem Jerozolimy“. Szowinistyczna prasa niemiecka, podniecana przez najrozmaitsze czynniki, jak wszechniemców, hakatystów, liczne „Flotten“ i „Wehrferajny“, urabiała odpowiednio opinię publiczną, przygotowując ją „na niezwykłe wypadki w najbliższej już przyszłości“. Prowokujący elaborat organu kolońskiego, w związku z całą powodzią artykułów, jakie pojawiły się w szowinistycznej prasie, do tego stopnia zaniepokoił umysły, że francuscy korespondenci, przebywający w stolicy Rzeszy niemieckiej, zwrócili się do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o wyświetlenie sprawy całej, gdzie też otrzymali uspokajające zapewnienie, że „niemieckie sfery rządowe z artykułem „Köln. Ztg.“ nie mają nic wspólnego i że jest on wyłącznie wyrazem opinii redakcyi“.

Z tak samo uspakajającem oświadczeniem wystąpiła w dzień później „Nord. Allg. Ztg“, która z uderzająco ostrym protestem zwraca się zarówno przeciwko elaboratowi „Köln. Ztg.“, jak i innym szowinistycznym dziennikom, podnosząc jednocześnie, „że nie pogorszenie stosunków z Francyą, lub jakiem innem mocarstwem dało rządowi niemieckiemu powód do wypracowania nowego projektu wojskowego, ale jedynie nowa na Bałkanach wytworzona sytuacya konieczność taką powoduje“.

Prawie jednocześnie z półurzędową niemiecką enuncyacyą wystąpił w komisyi wojskowej parlamentu francuskiego minister wojny, Etienne, z deklaracyą, która przyczyniła się do dużego uspokojenia umysłów z jednej i drugiej strony Wogezów. Etienne wspomniał także, że sytuacya europejska zmieniła się z powodu wypadków na Bałkanie „i dla tego Niemcom dziwić się nie można, jeżeli powiększają swoją siłę zbrojną, którą uważają za niewystarczającą. Niemcy w potędze swej armii widzą gwarancyę pokoju, a Francya, wolna od wszelkich agresywnych zamiarów, już od 40 lat prowadzi politykę w duchu pokojowym. I właściwie ta polityka zmusza republikę do naśladowania przykładu Niemiec“.

Oświadczenie to przyjęto w Rzeszy niemieckiej z wielkiem zadowoleniem, a „Berl. Tageblatt“ zamieścił następującą pochwałę dla francuskiego ministra wojny: „Pan Etienne nigdy nie należał do zdecydowanych wrogów Niemiec, natomiast zaliczał się do tych roztropnych i rozważnych polityków, którym zależy na porozumieniu ze wschodnim sąsiadem. Mowa jego, wygłoszona w komisyi wojskowej Izby francuskiej, jest najzupełniej zrozumiała i pod żadnym względem nie zasługuje na ujemną krytykę. Francya ma takie same prawo do powiększenia swej armii, jak Niemcy, byle tylko polityka jednego i drugiego państwa pozbawiona była agresywnych tendencyj“.

W podobnym duchu i tonie wyraża się cały szereg innych dzienników niemieckich, a „Frankf. Ztg.“, która — jak wiadomo — w sprawach polityki zagranicznej także informacye swe czerpie z ministerstwa spraw zagranicznych, świeżo długi artykuł kwestyi tej poświęcony kończy następującemi uwagami: „Wiemy napewno i to nie od dziś ani wczoraj, że odpowiedzialni politycy niemieccy nie stoją na stanowisku, jakie zajęła „Koeln. Ztg.“. Do polityków tych zaliczał się także zmarły Kiderlen-Waechter. — W obecnej chwili chodzi o to, aby w drodze dyplomatycznej przełamać wszelkie ewentualne trudności, ale do wojny pod żadnym warunkiem nie dopuścić. Z tego odpowiedzialni niemieccy mężowie stanu zdają sobie dobrze sprawę i na tem też podłożu wyrósł nowy projekt wojskowy, aby armia niemiecka sprostać mogła najgorszym nawet ewentualnościom, które jednak prawdopodobnie nie nastąpią.“

Innym atoli językiem przemawia prasa nacyonalistyczno-wszechniemiecka, która posiada bardzo liczne koło czytelników i utrzymuje ścisłe stosunki ze sferami wojskowemi i dlatego nie może być lekceważoną. Widmo wojny „z odwiecznym wrogiem Niemiec“ w wywodach tej prasy zajmuje pierwsze miejsce. Szowinizm wszechniemiecki prze całą siłą do wojny z Francyą, podobnie jak nacyonalizm rosyjski do wojny z Austryą. I dziwna rzecz, że ci sami szowiniści niemieccy, którzy z całym entuzyazmem rzuciliby pułki niemieckie w granice republiki francuskiej, aby ją zamienić „na prowincyę niemiecką“, z ogromnem zadowoleniem powitali komunikaty demobilizacyjne Wiednia i Petersburga, winszując pierwszemu „zwycięstwa nad partyą wojenną, która Europę zepchnąć zamierzała w niezgłębione odmęty ogólnej wojny europejskiej“. Zaiste rozczulające stanowisko, gdyby nie powszechnie znany fakt, że szowinizm wszechniemiecki i nacyonalizm rosyjski — to dwie rodzone siostrzyce, których najwybitniejszą cechą jest zaborczość, tendencya do ujarzmienia innych państw i narodów, ucisk, prześladowanie i gnębienie słabszych.

Odroczenie reunionu ambasadorów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 marca.

Odroczenie do soboty posiedzenia reunionu ambasadorów, które miało się odbyć wczoraj, jest dalszym dowodem niepokonanych jeszcze trudności co do ustalenia granic Albanii. „N. Fr. Presse“ otrzymuje w tej mierze dwie informacye, pochodzące z Londynu.

Pierwsza powiada, że porozumienie między mocarstwami w sprawie granic Albanii doznało zwłoki wskutek stanowiska Rosyi w sprawie Diakowy i Skutari. Sir Grey przedłożył propozycyę, aby Rosya uznała Skutari za miasto albańskie, a przynależność Diakowy pozostawiła rozstrzygnięciu komisyi, któraby była wysłana na miejsce. Jeżeli Rosya propozycyę tę przyjmie, będzie można mówić o zgodzie mocarstw i ich pośrednictwie. Nie wiadomo, czy ambasador rosyjski hr. Benkendorf otrzymał już od swego rządu dotyczące informacye. W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że w każdym razie decyzya zapadnie przed świętami. Jeżeli odpowiedź Rosyi wypadnie potakująco, w takim razie mocarstwa poczynią u sojuszników bałkańskich odpowiednie przedstawienia.

Druga informacya powiada, że istnieje propozycya, aby mocarstwa poczyniły w Belgradzie przyjazne przedstawienia co do nowej wysyłki wojsk serbskich do Durazzo. Porozumienie co do wspólnego kroku mocarstw w Belgradzie uda się tem łatwiej, jeżeli reunion ambasadorów poweźmie przedtem decyzyę co do Skutari. Gabinet londyński przedłożył konferencyi ambasadorów w Londynie propozycyę, aby mocarstwa ustaliły granice Albanii na północy i wschodzie, a to w ten sposób, aby Skutari przypadło Albanii a Diakowa Serbii. Rosya, jak słychać, jest skłonna przyjąć propozycyę gabinetu angielskiego. Odpowiedź Austryi na tę propozycyę jeszcze nie nadeszła.

Warunki serbskie.

(Telefonem).

Wiedeń. „Reichspost“, omawiając warunki pokojowe, podane wczoraj przez serbską „Samouprawę“, oświadcza, że żądania te są pretensyonalne i niewykonalne, o ile się odnoszą do oddania wysp Egejskich Grecyi a Skutari Czarnogórze. Mocarstwa nie wezmą tych żądań za podstawę swojej medyacyi. Będą one musiały zastosować inne środki, aby doprowadzić do pokoju na Bałkanie.

Dodatek Pet. Agencyi.

(Telefonem).

Wiedeń. „Die Zeit“ donosi z Petersburga: Ambasador austryacki, hr Thurn, otrzymał zlecenie zainterpelowania ministra spraw zagranicznych Sazonowa co do opublikowego przez Agencyę Petersburską dodatku, uzupełniającego komunikat demobilizacyjny.

Budowa dróg wodnych w Galicyi.

I.

Z poważnej, zawodowej strony otrzymujemy następujące zupełnie słuszne uwagi, które obudzić powinny czujność opinii publicznej dla jednej z najdonioślejszych spraw kraju.

Niemal wszystkie sfery społeczeństwa w naszym kraju oświadczyły przy ostatnich wyborach do Rady państwa, że stosunki ekonomiczne krajowe wymagają koniecznie polepszenia w kierunku przemysłowym, że czas najwyższy, abyśmy wyszli z ciasnych ram kraju przeważnie rolniczego i przez stworzenie przemysłu uwolnili się wreszcie od długoletniej zależności pod tym względem od krajów zachodnich, które za swoje wyroby przemysłowe pobierają od nas rocznie miliony koron.

Nie ulega wątpliwości, iż kraj nasz w porównaniu z innemi krajami Austryi odznacza się wielkiem bogactwem surowców. Mamy wyborne materyały budowlane, kamienie, wapno, gips, rozmaite gatunki glinki, a pomimo tego importujemy mnóstwo cementu i innych wyrobów potrzebnych do budowy. Kanalizacye naszych miast n. p. połączone są z nadmiernymi kosztami, bo brak nam dotychczas dobrych wyrobów z gliny palonej.

Najbogatsi jednak jesteśmy w węgiel kamienny, zatem w materyał, który gdzieindziej jest główną podstawą dobrobytu i finansowej niezależności. W zagłębiu pod Krakowem spoczywają skarby niemal nieobliczalne i czekają na wydobycie. Studya Petraschka, geologa w państwowym zakładzie geologicznym, okazały, iż Austrya posiada 28 miliardów ton węgla kamiennego, zagłębie krakowskie zaś 25 miliardów ton, zatem 89% całego zasobu państwa. Pomimo tego bogactwa wynosił import węgla kamiennego w roku 1910 do całej Austryi: 9,864.462 ton, zaś z pruskiego Śląska do Galicyi 1,378.543 ton. Licząc tonę po 18 K otrzymujemy wartość tego importu dla Austryi 177,449.668 K, dla Galicyi 24,813.774 K. Haracz ten płynie co rok niemal za granicę, chociaż Austrya, względnie Galicya zachodnia, posiada warstwy węgla kamiennego, których rozmiary przewyższają podobne skarby innych państw.

Warto się bliżej zastanowić nad przyczynami tego smutnego dla Galicyi faktu, gdyż idąca za nim bierność bilansu handlowego przyczynia się najwięcej do zastoju ekonomicznych stosunków Galicyi i utrudnia rozwinięcie przemysłu.

Postęp eksploatacyi naszego zagłębia węglowego, bez której nie możemy liczyć na uprzemysłowienie kraju, zależy od następujących warunków: od jakości i ilości sił roboczych, od jakości i wydatności warstw węgla, od możności dostarczenia kapitałów potrzebnych do eksploatacyi węgla i od taniej komunikacyi.

Że kraj nasz posiada nadwyżkę sił roboczych, dowodem tego jest coroczna emigracya do Ameryki, do Prus i t. p., oraz sezonowe wychodźctwo. Jak wysoko oceniają za granicą jakość naszego robotnika, widzimy to w Westfalii i na Śląsku pruskim, gdzie znajdujemy poważne kolonie polskich robotników. Nasz znakomity robotnik ma też wielki popyt w zagranicznych terenach ropnych, nawet na Jawie i Sumatrze. Nasz cieśla poszukiwany jest niemal w całej Europie. Spotykamy się często z mniemaniem, że zatrudnianie naszych sił roboczych zagranicą przyczynia się do dobrobytu ludu, gdyż emigranci przysyłają rocznie poważne kwoty do kraju, które to pieniądze umożliwiają zakupno parcelowanych posiadłości. Te wpływy wychodztwa są jednak tylko na pozór korzystne. Bezwzględnie szkodliwszym jest coroczny ubytek najlepszych sił roboczych, których zatrudnianie w kraju, przy odpowiednich cenach dniówek lub akordowej pracy w przemyśle, przyczyniłoby się do polepszenia ogólnego dobrobytu. Wychodźctwo, czy stałe, czy sezonowe, odczuwają zresztą i sfery rolnicze, bo z powodu braku robotnika dobrego widzimy upadek majątków średnich, czego najlepszym przykładem jest nasze Powiśle, gdzie od lat dwudziestu niemal wszystkie średnie majątki zniknęły z widowni. — W każdym razie zatem znalazłyby się siły robocze dla zagłębia w razie stworzenia sposobności do stałej pracy na wielką skalę.

Wydatność naszych pokładów węglowych nie ulega dziś żadnej wątpliwości. Mamy tak wielki zapas tego materyału opałowego, że wystarczy na tysiące lat dla kraju i dla całego państwa. Co do jakości naszego węgla przeważa dotychczas niestety pesymizm, gdyż słyszymy często, że węgiel galicyjski jest gorszy od morawskiego i śląskiego, że posiada mało kaloryi, że się przy transporcie rozpada, wreszcie, że brak nam zupełnie węgla koksującego. Powodem tej niekorzystnej opinii, której usunięcie wymagać będzie wiele starań i pracy, jest niestety fakt, iż kopalnie najpierw w ruch puszczone leżą w północnej części zagłębia, gdzie górne warstwy okazują rzeczywiście węgiel niewytrzymujący konkurencyi z węglem pruskim i śląskim. Głębsze warstwy tej północnej części zagłębia okazują wprawdzie węgiel znacznie lepszy, jednak eksploatacya tych głębokich pokładów jest znacznie droższa. W każdym razie zauważyć wypada i w kopalniach północnych co roku postęp nietylko co do ilości, ale też i co do jakości produkcyi.

Podczas strajku ostatniego w kopalniach angielskich, Niemcy nie wahali się brać węgiel z Jaworzna aż do Hamburga. Pomimo tego opinia co do naszego węgla nie wiele się polepszyła, czego powodem jest też obawa, iż nowe kopalnie z czasem stworzą poważną konkurencyę dla innych kopalń. Tymczasem zaznaczyć możemy fakta, które niewątpliwie wyrobią w szerszych kołach przekonanie o dobroci nowego węgla. — W ostatnich latach zabrano się do dokładnego zbadania całej rozciągłości zagłębia krakowskiego. Liczne wiercenia, przeprowadzone przeważnie przez obcy kapitał, okazały, iż okolice po obu brzegach Wisły od granicy śląskiej aż do gór wapiennych na zachód od Krakowa, zawierają węgiel starszy, wysoko kaloryczny, należący do starszego horyzontu Szatlarskiego. — Na południowej i zachodniej granicy zagłębia znaleziono natomiast warstwy Ostrawskie, zatem węgiel, przydający się do wyrabiania koksu. Zachodnia granica zagłębia nie jest zresztą do tychczas wyczerpująco zbadaną. Najnowsze wiercenia, przeprowadzone przez angielskie towarzystwo w okolicy Liszek na wzgórzach po lewym brzegu Wisły niedaleko Tyńca, okazały poza pierwotnie suponowaną granicą pokłady węgla koksującego. Ze wstydem niejako przyznać się musimy, iż naszem zagłębiem dotychczas interesowali się przeważnie cudzoziemcy. Nie uszczuplając wcale zasług naszych krajowych fachowców, jak Zarańskiego i Bartoneca, którzy nie szczędzili pracy, opisując stosunki zagłębia, wskazać wypada na studya, przeprowadzone przez obcych geologów na koszt cudzoziemców, do których niestety dzisiaj należy niemal cały teren zagłębia. W roczniku król. pruskiego krajowego zakładu geologicznego (Königl. Preuss. Geologische Landes-Anstalt) z roku 1912 znajdujemy obszerną publikacyę geologa Michaela o wynikach wierceń, przeprowadzonych w zagłębiu przeważnie na koszt głównego właściciela terenów, Schlutziusa. Michael przychodzi do następujących rezultatów: Ilość i grubość stwierdzonych pokładów węgla udowadnia ogrom bogactwa zagłębia krakowskiego. Jakość węgla okazuje się z faktu, iż znaleziono grube warstwy

---

Konstanty Srokowski.

Trzystolecie Romanowów.

6 (Ciąg dalszy.)

Głębiej jeszcze, niż w sferę życia kościelnego ówczesnej Rosyi, sięgnęła reformatorska działalność Piotra Wielkiego w dziedzinę obyczajów. Obok radykalnej reformy strojów, która na przekształcenie obyczajów wpływ wywarła bardzo znaczny, car ten dokonał w tym względzie dwóch głębokich zmian, których skutki były bardzo trwałe i doniosłe. Oto wyswobodził on kobietę rosyjską z oryentalnej niewoli, wyprowadził ją z domowego ukrycia, uczynił towarzysko, a nawet prywatno-prawnie równorzędną z mężczyzną, nadto zaś nauczył Rosyan życia towarzyskiego na sposób europejski.

Pod wpływem obyczajów i instytucyj mongolskich kobiety rosyjskie dawno straciły były równouprawnienie, jakie im dawało starosłowiańskie prawo zwyczajowe. Za czasów księstwa moskiewskiego położenie ich było bardzo zbliżone do położenia kobiet haremowych z tą tylko chyba różnicą, że nie były zmuszone do formalnego uznawania poligamicznych zapędów swoich małżonków. Mimo zamkniętego sposobu życia i ogromnej bigoteryi, obyczaje kobiet rosyjskich owych czasów, jak również starorosyjskie życie rodzinne, bynajmniej wzorowemi nie były. Przeciwnie, bardzo daleko posunięty liberalizm w tym względzie umiano w dziwny sposób łączyć z bezprawnością i upośledzeniem kobiety.

Najlepsze pojęcie o stanowisku kobiety w małżeństwie w epoce przedpiotrowej daje następująca formuła obrzędowa, którą ojciec panny młodej wygłaszał do niej w cerkwi po ceremonii ślubnej, wręczając jej poślubionemu właśnie małżonkowi rózgę brzozową jako symbol władzy ojcowskiej, którą uderzał z lekka córeczkę ukochaną, mówiąc:

„Patrz, moja ukochana córko, oto są ostatnie uderzenia, które otrzymujesz z mojej ręki. Wypuszczam cię bowiem teraz z pod mojej ojcowskiej władzy i oddaję władzy mężowskiej. Jeżeli mu więc odmówisz kiedykolwiek należnego mu posłuszeństwa, to niechaj ci tą rózgą przypomni twoje obowiązki“.

Po tym zachęcającym wstępie zaczynało się życie małżeńskie Rosyanki, w którem istotnie kij i rózga odgrywały wcale znaczną rolę, jak świadczy o tem chociażby przysłowie rosyjskie: „Lublu tiebia kak maju duszu, dieru tiebia kak maju szubu“ („Kocham cię, jak moją duszę, a trzepię cię, jak moje futro“). Dodać zaś potrzeba, że w małżeństwie starorosyjskiem miłość tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach stanowiła czynnik o wyborze decydujący. Dla dziewczyny małżeństwo było zawsze aktem przymusowego i bezwzględnego posłuszeństwa wobec rodziców, którzy w wyborze jej męża kierowali się wszystkiem innem, tylko nie względami na jej serduszko dziewczęce. Najczęściej też zdarzało się, że dziewczyna dopiero w cerkwi przy ślubie miała po raz pierwszy sposobność — ujrzenia swego towarzysza życia...

W tych warunkach ogromna ciemnota i zabobonność kobiet rosyjskich nie może zadziwiać. Życie ich na poły niewolnicze płynęło na ciężkiej pracy, o ile były biedne, lub na rozpaczliwem próżnowaniu, o ile zaliczały się do klas wyższych. Żadnych potrzeb wyższej kategoryi oprócz czczych i bezmyślnych praktyk religijnych, które łączyły te damy z wyuzdaną wprost zmysłowością i zastosowaną do jej poziomu kokieteryą.

Narodowym ideałem piękności kobiecej w Rosyi jest do dzisiaj jeszcze kobieta bardzo wielka i możliwie najgrubsza. Dzisiaj jeszcze w niektórych okolicach rdzennej Rosyi kokietki wiejskie noszą po kilkanaście spódnic w najupalniejsze lato i wypychają się, czem mogą, aby tem łatwiej olśniewać mężczyzn — peryferyą swoich wdzięków. Za czasów cara reformatora gust ten był powszechny. Obok potężnie rozwiniętych kształtów drugim ważnym warunkiem podobania się była czerwoność lic. — Pod tym względem damy rosyjskie wcześnie nauczyły się pomagać naturze, smarując się niemiłosiernie na kolor jaskrawo czerwony, przyczem dla kontrastu zęby malowały sobie na czarno, na twarzy zaś nalepiały całe desenie czarnych plasterków, wycinanych w przeróżne wzory i kształty, więc w muszki, konie, kwiaty, narzędzia rolnicze, zbroje, a nawet i słonie lub straszne smoki...

Otóż wszystko to Piotr Wielki jednym zamachem zniósł. Zakazał zawierania małżeństw wbrew woli kobiety i bez poprzedniej przynajmniej sześciotygodniowej znajomości z narzeczonym. Uprawnił kobiety do bywania na zebraniach publicznych w towarzystwie mężczyzn. Rozszerzył na nie prawo dziedziczenia i władania majątkiem nieruchomym. Wreszcie najsurowiej nakazał przyjąć stroje europejskie.

Wszystkie te reformy, aczkolwiek nie natrafiały już na tak silny opór w społeczeństwie, jak inne nowatorstwa piotrowe, to jednak rezultaty ich z powodu niebywałej ciemnoty bezpośrednio zainteresowanych dam były przez czas długi tylko bardzo połowiczne. Nie należały też bynajmniej do rzadkości wypadki, że damy z pierwszych rodów, przystrojone w najwspanialsze suknie, sprowadzone z zagranicy, wchodziły na salę balową boso, niosąc z zakłopotaną minką piękne trzewiczki w ręku, ponieważ z tą częścią garderoby nie umiały sobie poradzić. Także i obyczaje dam rosyjskich na tych zmianach gwałtownych nie zyskały. Przeciwnie pogorszyły się jeszcze bardziej, tak, że od czasów Piotra właśnie dwór carski i rezydencye wielkopańskie stały się ogniskami zupełnie nieprawdopodobnego rozpasania.

Dla przykładu, w jaki sposób starał się Piotr zaszczepić wśród swoich poddanych zamiłowanie do życia towarzyskiego na sposób europejski, przytoczę tu własnoręcznie przez tego cara spisane przepisy, dotyczące urządzania i zachowywania się na t. zw. „asamblejach“ t. j. zebraniach towarzyskich, do urządzania których wedle ukazu carskiego obowiązany był każdy szlachcic zamieszkały w Petersburgu.

Przepisy te brzmią:

1. Assemblée jest to wyraz francuski, który na rosyjskie nie daje się całkiem dobrze przetłumaczyć. Oznacza on pewną liczbę ludzi, którzy zeszli się razem dla spędzenia czasu w sposób przyjemny lub dla pogadanki o rzeczach pożytecznych. Przyjaciel może tam widzieć przyjaciela, może się dowiedzieć o jego powodzeniu i usłyszeć rozmaite nowiny.

2. Obowiązek urządzenia takiej „asamblei“ ma każdy uzdolniony do bywania u dworu, przynajmniej raz w ciągu zimy. Policmajster zaś zawiadomi każdego, u kogo car chciałby mieć takie zebranie.

3. Gospodarz „asamblei“ ma obowiązek już zawczasu wywiesić na swoim domu zawiadomienie o niej i postarać się, aby doszło ono do wiadomości wszystkich, zarówno panów, jak pań.

4. „Asambleja“ nie powinna zaczynać się przed czwartą popołudniu, a przeciągać się poza dziesiątą wieczorem.

5. Gospodarz nie jest obowiązany gości swoich witać, wprowadzać i wyprowadzać, ani też do jedzenia i picia zachęcać. Natomiast ma on obowiązek przygotować odpowiednią liczbę krzeseł i stołków, trunków i jadła, tudzież rozmaitych gier towarzyskich do dyspozycyi gości.

6. Nikt nie jest związany pewnym terminem przychodzenia. Wystarczy, jeżeli da się widzieć.

7. Każdy uczestnik „asamblei“ ma prawo, stosownie do swojej woli, stać, chodzić, siedzieć rozmawiać lub grać, z czego pod grozą kary wielkiego orła, t. j. wychylenia duszkiem wielkiego puhara wódki, nie wolno mu robić zarzutu.

8. Każdy, uczestniczący w „asamblei“, jest obowiązany kłaniać się tylko przy wejściu i przy wyjściu.

9. Nikogo nie wolno zmuszać do wypicia większej ilości wina lub wódki, aniżeli sam zapragnie.

10. Każde przekroczenie powyższych przepisów będzie karane silnemi porcyami wódki.

11. Osoby z rangami, szlachcice i wyżsi oficerowie, tudzież znani kupcy, urzędnicy i budowniczowie okrętów, wraz z żonami i dziećmi, mają wstęp na wszelkie „asambleje“ bez wszelkich formalności.

12. Dla lokai gości z wyjątkiem domowych powinno być wyznaczone osobne miejsce, aby nie przeszkadzali i nie zabierali miejsca.

Powyższe przepisy dają najlepsze pojęcie o stanie kultury towarzyskiej w Rosyi za czasów cara reformatora. Oprócz tych „asamblei“ Piotr Wielki organizował jeszcze przedstawienia teatralne. Sztuki do nich w języku rosyjskim pisała siostra cara, w. ks. Natalia, czerpiąc do nich tematy z biblii lub z kroniki skandalicznej dworu. Aktorami byli wyłącznie Rosyanie, przyczem stanowisko komika zajmował pewien oficer czynnej służby, który robił na scenie najczęściej dowcipy, nie stojące w żadnym związku z akcyą. Na końcu przedstawienia występował zawsze mowca, który słuchaczom morał sztuki wyjaśniał i udzielał im rozmaitych dobrych rad.

(C. d. n.)

należące do głębszych horyzontów Górnego Śląska. Głębokość warstwie węgla jest w Galicyi mniejsza (200 do 600 ton), niż na Górnym Śląsku.

Ta korzystna opinia niemieckiego uczonego, publikowana przez pruski urzędowy instytut geologiczny, może być uważana za przekonywujący dowód dobroci i wydatności naszego zagłębia węglowego.

Republika chińska na przełomie.

W polityce nie ma już egzotyzmu, który będzie jeszcze istnieć tylko w powieściach dla szerokich mas. W olbrzymie koło dziejów najnowszych zostały wplecione wszystkie państwa i narody, a to, co się dzieje w Azyi lub Afryce, wywołuje głośne echo w Londynie, Paryżu, Berlinie, Petersburgu. Pośrednio zaś owe odzywają się w innych stolicach Europy, gdyż na stanowisko państw kolonialnych w kwestyach ściśle europejskich wpływają ogromnie stosunki, panujące nie tylko w koloniach, ale także w samoistnych państwach pozaeuropejskich. Wobec tego jest rzeczą naturalną, że prasa, będąca wiernem odbiciem życia współczesnego, poświęca także baczną uwagę sprawom, których znaczenie, do niedawna teoretyczne, stało się dzisiaj wybitnie praktycznem.

Państwo austryacko-węgierskie, jedyne wielkie mocarstwo europejskie nie posiadające żadnej kolonii, ma jednak w Chinach swoje „settlement", rozporządzające pancernym krążownikiem, a po wojnie rosyjsko-japońskiej i podczas zamieszek w Chinach odzywały się w Wiedniu głosy, ażeby Austro-Węgry postarały się jeżeli już nie o kolonie, to przynajmniej o stacye węglowe na wielkich szlakach morskich. Dla nas nawet, dla narodu ujarzmionego, sprawy światowe mają często znaczenie bezpośrednie i realne. Gdy oba ciała prawodawcze Stanów Zjednoczonych obradowały nad bilem o emigracyi, prasa polska w Europie najpilniej zajmowała się tą sprawą, tak doniosłą dla wychodźców polskich zarówno z Galicyi, jak z Królestwa Polskiego. Ile razy Rosyę spotykają niepowodzenia na dalekim Wschodzie, odczuwa to przedewszystkiem Warszawa choćby dlatego, że w miarę owych niepowodzeń maleje przynajmniej buta Moskali nad Wisłą.

Dodać jeszcze należy czynnik ogólno-ludzki, odzywający się z natury rzeczy najsilniej w naszej prasie. Nie mogły nam być obojętne losy Persyi, w której jutrzenkę odrodzenia zgasiły tak brutalnie ciężkie ręce Rosyi i Anglii. Z tego powodu nawet odleglejsze Chiny budzą nasze zajęcie swoją walką o nowy porządek rzeczy, o ustalenie republiki po zrzuceniu z tronu dynastyi mandżurskiej. Budzą tem większe zajęcie, że Rosya i tam pragnie [illegible] w swoją korzyść.

To państwo, najstarsze na świecie, pracuje dzisiaj rzetelnie nad swoją konsolidacyą. Dnia 20 kwietnia ma w Pekinie zebrać się na pierwsze posiedzenie nowy, pierwszy parlament ludowy, który wybierze prezydenta republiki, dotychczasowy bowiem prezydent, Juanszikaj, piastuje tę godność prowizorycznie. Parlament chiński, utworzony na wzór amerykańskiego, liczy 800 członków i składa się z izby reprezentantów, mającej 600 członków, tudzież z Senatu, liczącego 200 członków.

Jak zapewniają korespondencye z Pekinu, wybór Juanszikaja nie ulega wątpliwości. Pewna liczba głosów padnie także na zwycięskiego Huanga Szina, bohatera ostatniej rewolucyi, niezadowolonego z biegu rzeczy w ostatnich czasach, ale ta kandydatura nie ma żadnego znaczenia. Nie ma także szans ani Li-Juan-Hen, obecny wiceprezydent republiki, ani Sun-Chien-Jen, były minister oświaty. Najpoważniejszy kandydat, dr Sunjatsen, wycofał się i wypowiada się za Juanszikajem, którego uważa dzisiaj za jedynego męża stanu, mogącego Chinom zapewnić [illegible] rozwój.

Proces przeobrażania się Chin mógłby się odbyć szybko i pomyślnie, gdyby nie powstały trudności w zaciągnięciu pożyczki dzięki intrygom Rosyi do spółki z Francyą. Wszelkie usiłowania Chin otrzymania w Europie wielkiej pożyczki niezawisłej od sześciu mocarstw spełzły na niczem. Obecnie mogą Chiny otrzymać pożyczkę jedynie w grupie banków, stanowiących trust finansowo-polityczny owych mocarstw. Są to następujące firmy: „Hongkong Shanghai Banking Corporation" — „Deutsch-Asiatische Bank" — „Banque de l'Indo-Chine" — „Russo-Asiatic Bank" — „International Banking Corporation of Newyork", wreszcie „Yokohama Specie Bank of Japan". Banki te ofiarowały Chinom wielką pożyczkę [illegible]

Mimo to — pisze jeden z korespondentów europejskich, przebywających w Pekinie — [illegible] pożyczkę w Europie i Ameryce. Wtedy [illegible] w Chinach epoka intenzywnego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego. Jeżeli tylko uwzględnimy czas od powstania „bokserów" w roku 1900 [illegible] — musimy stwierdzić, że Chiny zdołały się bardzo szybko wyrwać z ówczesnego przesilenia ekonomicznego. Podobnie było po wojnie z Japonią w r. 1894. Olbrzymie państwo chińskie obfituje w przeróżne skarby przyrody, które z łatwością [illegible]. Gdyby nie intrygi Rosyi, teraźniejsze przesilenie polityczne i ekonomiczne, spowodowane zmianą formy rządu, byłoby już zostało zażegnane, a Chiny [illegible]. Ale nowi przywódcy narodu nie opuszczają rąk i wytrwale dążą do celu. Gdy nowy parlament ludowy wybierze definitywnego prezydenta republiki, skonsolidują się wewnętrzne stosunki, a [illegible] w narodzie, [illegible] wobec zagranicy. [illegible] w Pekinie mniej prowokującym.

Kronika powstania 1863-64 roku.

14 marca.

W Staninie (P.) atakują Moskale Lewandowskiego, mającego 130 piechoty i 12 jazdy; zabarykadowani w pałacu i oficynach, przyjmują powstańcy Moskali rzęsistym ogniem, odpierają wszystkie szturmy, wreszcie sami, przeszedłszy do ataku, spędzają nieprzyjaciela na wszystkich punktach i zmuszają do spiesznej ucieczki; pogromu dopełniają chłopi, którzy uchodzących przez wieś, a nastraszonych sprytnie manewrującą garstką jazdy Krzysińskiego, kozaków witają cepami i kłonicami. — Z Chorzel (Pł.) przepędza Padlewski garstkę straży granicznej. — Garstkę młodzieży grodzieńskiej, pragnącej połączyć się z Narbuttem, rozpędzają Moskale na stacyi w Grodnie (Grodz.), ranią dwóch, resztę wyłapują w ciągu nocy w mieście; tylko dowódca Leon Kulczycki z jednym towarzyszem na odczepionej od pociągu lokomotywie, dostaje się do oddziału Narbutta.

Kronika.

Kraków, 14. marca.

Z Towarzystwa Słowiańskiego. V posiedzenie członków odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika Coll. Novi. Prof. dr Karbowiak wypowie odczyt p. t. „Problem wychowania narodowego młodzieży polskiej w dzielnicy pruskiej". Wstęp dla członków bezpłatny, nieczłonkowie płacą 20 hal. Członkowie mogą sobie zarazem odebrać przy wejściu legitymacye swoje, oraz nabywać wydawnictwa T. S.

W imieniu 12.000 wydziedziczonych. Ks. Józef Mazurek, proboszcz parafii Niepołomnice, ogłosił publiczną odezwę, w której domaga się opieki społecznej dla 12.000 głuchoniemych. Tyle tych istot wydziedziczonych liczy Galicya. Każdy głuchoniemy w kraju naszym pogrążony jest w zupełnej ciemnocie umysłowej, w zaniedbaniu moralnem, w ciągłem upokorzeniu. Istniejący we Lwowie jedyny na cały kraj Zakład dla głuchoniemych pomieścić może tylko bardzo małą stosunkowo liczbę wychowanków — reszta, licząca tysiące, wiedzie żywot rozpaczliwy, będąc ciężarem dla siebie i drugich. Ks. Mazurek słusznie podnosi że wykształceniem tak znacznej liczby głuchoniemych zająć się może skutecznie tylko kraj cały i dlatego w odezwie swojej zwraca się do Wydziału Krajowego, tudzież do posłów sejmowych, ażeby tę sprawę wzięli w swoje ręce. Stanąć powinien przedewszystkiem drugi Zakład dla głuchoniemych w Krakowie. „Pieniądze i praca — woła ks. Mazurek z całą słusznością — wydane na wykształcenie głuchoniemych, nie idą na marne. W instytucie uczą się rzemiosła, uczą się czytać i pisać, nabywają najważniejszych wiadomości religijnych, tak, że zakład, jeżeli nie całkowicie, to w przeważnej mierze jest w stanie ulżyć ich niedoli i głuchoniemi po wyjściu z zakładu mogą prowadzić już znośny żywot. Miałem sposobność już kilka razy spotkać się z takimi głuchoniemymi po opuszczeniu zakładu. To zupełnie inni ludzie. O ileż los ich jest szczęśliwszy i znośniejszy od losu głuchoniemych, pozbawionych wykształcenia".

Nie potrzebujemy chyba podnosić, że myśl ks. Mazurka zasługuje na poparcie ze strony ogółu, że powinna jak najrychlej wcielić się w czyn. Jest to wielką dla kraju stratą ekonomiczną i moralną, gdy tak ogromna rzesza ludzkich istot, mogących pracować, staje się nieużytecznym ciężarem dla kraju z powodu braku nauki.

Ze sportu. W niedzielę dnia 16 bm. odbędą się pierwsze w tym sezonie zawody piłką nożną między „Cracovią" i „Spartą". Zawody te wzbudzą zaciekawienie, tak z powodu pewnych zmian w składzie drużyny „Cracovii", jak niemniej dlatego, że „Sparta", która powstała z połączenia się drużyny „Akademickiego Związku sportowego" z „Alfą", nie była w sezonie jesiennym poważnym przeciwnikiem dla biało-czerwonych, obecnie jednak, pozyskawszy kilku wybitnych, dotąd w Krakowie nieznanych graczy, wyrosnąć miała na niebezpiecznego współzawodnika.

Początek zawodów, które rozegrają się na boisku „Cracovii", naznaczono na godz. 3-cią. Bilety po znacznie zniżonej cenie są do nabycia w handlach pp. Drobnera i Weissmanna, a nadto w dniu zawodów w kasie przy boisku „Cracovii" od godz. 2-ej. Członkowie „Cracovii" mogą nabywać karty wstępu przy kasie przed zawodami.

Kiermasz spożywczy. W niedzielę dnia 16 bm. odbędzie się w salach Stow. drukarzy i litografów „Ognisko" dla członków i ich rodzin kiermasz spożywczy, w połączeniu z zabawą towarzyską. Początek o godz. 6 wiecz. Muzyka wojskowa. Wstęp 40 hal., los 30 hal. Stroje spacerowe. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Z kongregacyi kupieckiej. Ogólne zgromadzenie odbędzie się w sali konferencyjnej Rady m. Krakowa na II piętrze. Na porządku dziennym: sprawozdanie; budżet na rok 1913; subwencya na akademię handlową; wybory.

Z Resursy urzędniczej. Odczyt prof. Lewickiego „O życiu skautów", który się odbędzie w sobotę 15 b. m. budzi wielkie zainteresowanie. Prof. Lewicki, który niedawno powrócił z Anglii, gdzie zajmował się skautingiem, jest jednym z jego pionierów u nas, a poznawszy rzecz u źródła, stanowi nieocenioną siłę dla rozwoju naszego skautingu. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi. Również wielkie zainteresowanie budzi drugi odczyt a. m. „Jerozolima" z 50 obrazami świetlnemi. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp 40 h. Dla uczącej się młodzieży 20 h.

Pobór wojskowy w Krakowie odbywać się będzie w marcu w dniach 27, 28, 29 i 31, oraz w początkach kwietnia, mianowicie 1, 2, 3, 4, 5 i 7 kwietnia.

Nowa apteka. Namiestnictwo udzieliło koncesyi na otwarcie nowej apteki w Krakowie w dzielnicy Dajwor, p. Władysławowi Paderewskiemu, adjunktowi apteki szpitala św. Łazarza.

W Związku niewiast katolickich (Szczepańska l. 5) w sobotę 15 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się odczyt dra Augusta Kwaśnickiego p. t. „Epizod z przed 50 laty". Goście mile widziani.

W akademii handlowej odbędą się egzamina prywatne z buchalteryi i t. p. w piątek, 28 b. m., o godzinie 8 rano. Podania zaopatrzone marką stemplową na jedną koronę należy wnosić do dyrekcyi zakładu najpóźniej do 26 b. m. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo moralności.

Wiec niepalących odbył się w sali szkoły im. ces. Franciszka Józefa w Krakowie, zwołany staraniem Ligi przeciw paleniu tytoniu, istniejącej przy Związku katolickiej młodzieży rękodzielniczej. Na wiec przybyła młodzież dość licznie. Referat wygłosił dr Kazimierz Lubecki, wykazując szkodliwość hygieniczną i gospodarczą palenia. Dyskusya była ożywiona, a w rezultacie zebrani postanowili się zwrócić do Rady m. Krakowa o poczynienie kroków w celu przeprowadzenia ustawy, zabraniającej kupcom sprzedawania młodzieży do lat 16 papierosów, cygar i t. d., tudzież pozwalającej policyantom odbierania nieletnim tych przedmiotów.

Tow. Tatrzańskie odbędzie walne zgromadzenie 12 kwietnia, nadzwyczajne zaś zgromadzenie jubileuszowe obchodu czterdziestolecia istnienia Tow. odbędzie się w połowie czerwca w Krakowie. Osobne zebranie członków Tow., celem obchodu jubileuszowego, odbędzie się nadto w Zakopanem z początkiem sierpnia.

Stow. pomocy naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego wzywa wszystkie swe dłużniczki, które pobrały zapomogi przed rokiem 1905, aby najdalej do 1 lipca b. r. spłaciły swe zobowiązania, względnie porozumiały się ze skarbnikiem stowarzyszenia, prof. dr. Cybulskim (Zwierzyniecka 15) w sprawie spłacania swego długu ratami.

W polskiej szkole gospodarstwa domowego dla kobiet w Orłowej na Śląsku, założonej i utrzymywanej przez krakowskie Koło pań TSL. odbędzie się w niedzielę 16 b. m. uroczyste zakończenie I. kursu. O godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo, o godz. 11 rozdanie świadectw i otwarcie wystawy, którą zwiedzać można do godziny 5 po południu. Wyjazd z Krakowa o godz. 6½ rano — powrót o godz. 9 wieczorem.

Ochrona automobilistów. Niedawno na drodze, wiodącej z Krakowa do Wieliczki, zderzył się z wozem ciężarowym automobil, w którym siedzieli trzej słuchacze Studyum rolniczego, pp. Kamieński, Glinka i Dembowski. Automobil uległ zupełnemu zniszczeniu, p. Kamieński odniósł ciężką ranę, a pp. Glinka i Dembowski wyszli bez szwanku.

Z powodu katastrofy tej otrzymaliśmy od p. Dembowskiego szereg uwag, które z powodu ich słuszności tutaj zamieszczamy. Autor uwag podnosi, że w Galicyi nie prędko będą poczynione dla automobilistów takie udogodnienia, jakie istnieją zagranicą, tymczasem atoli domaga się słusznie, ażeby władze przestrzegały przynajmniej energicznie istniejących przepisów o ruchu kołowym na gościńcach. U nas wbrew owym przepisom każdy woźnica jedzie gościńcem, jak mu się podoba, nie trzymając się przepisanej jego strony, wymijanie odbywa się na chybił trafił przy pomocy wymyślań i grożenia batem, o latarniach na wozie nocną porą nikt nawet nie myśli. Oczywiście automobil, kierowany przez szofera trzymającego się przepisów pod groźą grzywny, nieustannie narażony jest na zderzenie się z wozem, lub najechanie. Wobec tego automobiliści słusznie domagają się, ażeby władze czuwały nad przestrzeganiem przepisów o ruchu kołowym na gościńcach i woźniców, przeciwko nim wykraczających, pociągały do surowej odpowiedzialności. Tylko w ten sposób ludzie przyzwyczają się do porządnej jazdy kołowej.

Walne zgromadzenie. Tow. żydowskiej kolonii leczniczej w Rabce odbędzie się w dniu 17 b. m. o godz. 5 po południu w sali templum przy ul. Pobrzezie.

Aresztowanie szajki włamywaczy podgórskich. Wczorajszej nocy, jak donieśliśmy, włamali się złodzieje do kancelaryi składu propinacyjnego Habera w Podgórzu w rynku i skradli 6.900 koron, oraz kilka kosztownych przedmiotów. Policya wpadła wkrótce na trop sprawców i ustaliła, kto był włamywaczem. Okazało się, że kradzieży tej dopuścili się Józef Gałuszka, Stanisław Nocoń i Józef Górecki, znani apasze ludwinowscy. Gałuszkę aresztowano, Nocoń i Górecki zbiegli. Aresztowano również rodziców Nioonia, którzy przyjęli od niego pewną kwotę, nadto narzeczone Gałuszki, Goreckiego i Noconia.

Z kraju.

Rzeszów, 13 marca. Łącznie z akcyą całego nauczycielstwa szkół średnich w państwie, odczuwającego głęboko upośledzenie, którego dowodem jest uchwalony przez subkomitet komisyi parlamentarnej dla spraw urzędniczych projekt pragmatyki służbowej dla nauczycieli, koło rzeszowskie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych na posiedzeniu dnia 10 b. m. po obszernym referacie prof. Sędzimira uchwaliło jednomyślnie następujące rezolucye:

1) Koło rzeszowskie T. N. S. W. oświadcza się stanowczo przeciw uchwalonemu przez subkomitet parlamentarnej komisyi Izby poselskiej pod naciskiem rządu projektowi pragmatyki służbowej nauczycielskiej, w szczególności przeciw postanowieniu: a) o nieegzaminowanych suplentach, b) o uregulowaniu pięcioleci, c) przeciw postanowieniu o nowej kategoryi nauczycieli prowizorycznych, d) przeciw rozciw rozwiązaniu kwestyi tytułów, e) przeciw możliwości przenoszenia, f) przeciw pominięciu regulacyi dodatków funkcyjnych dyrektorów, jako niemożliwym do przyjęcia.

2) Zważywszy zwłokę we wprowadzeniu pragmatyki służbowej, domaga się wypłacenia dodatku drożyźnianego w rozmiarze, przyznanym za pierwsze półrocze 1912 roku od lipca zeszłego roku, aż do dnia sankcyi pragmatyki służbowej.

3) Uchwala zawiadomić o powyższych uchwałach posłów okręgu rzeszowskiego z prośbą o odpowiednie poparcie spraw nauczycielstwa.

Dnia 12 marca udała się deputacya Koła, złożona z profesorów: Sędzimira, ks. Chmielnikowskiego i Wysockiego do posła tutejszego dra Krogulskiego i przedstawiła mu konieczną potrzebę rychłego a słusznego rozwiązania kwestyi pragmatyki, prosząc o poparcie przedstawionych postulatów. Poseł dr Krogulski przyrzekł zająć się tą sprawą i poprzeć ją zarówno w Kole polskiem, jak i w plenum Izby poselskiej.

Wadowice, 10 marca. Dzisiaj odbyło się tu walne zgromadzenie Tow. dob. św. Wincentego à Paulo w sali posiedzeń Rady miejskiej. Jak na tutejsze stosunki, zebrało się sporo pań. Zgromadzenie zagaił ks. dziekan Zając jako dyrektor Tow., kreśląc jego dzieje od początków aż do obecnego rozkwitu, gdzie Towarzystwo posiada zaufanie publiczności i wdzięczność ubogich, życzy więc, aby tym samym torem wzrastało w jak najdłuższe lata.

Sprawozdanie Tow. przedstawia okazałe cyfry: 144 członków utrzymuje 50 ubogich, 11 sierot. Obrót kasowy 5823 K 41 h., wydatki 4185 K 30 h. Do zarządu weszli: dyrektor ks. dziekan Andrzej Zając, prezesowa Marya Grabowska, wiceprezesowa hr. Róża Bobrowska, skarbniczka Marya Chorążyna, sekretarka Wincencya Ripperówna i 12 pań wydziałowych.

Zamiar spalenia Stanisławowa. — Lwowski „Przegląd" donosi, że usiłowano spalić gród Rewery, podpalono go bowiem w ciągu dnia wczorajszego na dziewięciu punktach. Na szczęście wszystkie te pożary ugaszono. Podpalaczami byli — jak się zdaje — małoletni urwisze.

Ze świata.

Kijów. (Konfiskata świętości „ukraińskich". — Wydalenie studentów z uniwersytetu. — Kaganiec językowy.)

Z rozporządzenia cenzury duchownej skonfiskowano w tych dniach w księgarniach ukraińskich „Czas" i „Literaturno-Naukowoho Wistnika" — skonfiskowane zostały obrazki święte, sprowadzone z Galicyi, wyobrażające Pana Jezusa i Matkę Boską, opatrzone błogosławieństwem metropolity grecko-katolickiego ks. Szeptyckiego.

Rada uniwersytetu kijowskiego uchwaliła wydalić z uniwersytetu 100 studentów, którzy przekroczyli już termin 6 i pół letni, określony przez ministerstwo oświaty jako czas prekluzyjny pobytu na uniwersytecie. Wydalono 92 prawników, 4 przyrodników i 4 matematyków.

Z okolic Koziatyna donoszą:

Ogólne zdumienie budzi nowy a wzorowany na tradycyach murawiewskich zakaz. Oto na stacyi naraz przestali rozumieć po polsku wszyscy usługujący. Ci wszyscy, co jeszcze przed paru dniami wcale wprawnie odpowiadali na zwrócone do nich po polsku zapytania i zlecenia, dziś są na wszelką polszczyznę głusi i niemi.

Źródłem tej metamorfozy ma być podobno miejscowy zwierzchnik żandarmeryi kolejowej, który „uchwalił" to nowe prawo językowe, a służba zagrożona wydaleniem musi się do niego stosować.

Wilno. (Z teatru polskiego). Tutejszemu teatrowi polskiemu, pod dyrekcyą Pawłowskiego, wiedzie się wcale dobrze. Publiczność polska otacza teatr życzliwością i poparciem, a dyrekcya teatru nawzajem stara się o urozmaicony repertoar i artystyczny poziom przedstawień. W dniu 9 b. m. wystawiono na benefis artysty i administratora teatru wileńskiego, p. Strycharskiego, wesoły utwór B. Winawera „Losy Europy". Publiczność zgotowała benefisantowi gorące przyjęcie.

W dniu 17 b. m. rozpoczyna na scenie wileńskiej występy świetna artystka teatru „Rozmaitości" Wł. Ordon-Sosnowska. Zainteresowanie w mieście ogromne. Pokup na bilety w dzień otwarcia kasy był tak wielki, że na kilka pierwszych występów wykupiono wszystkie miejsca. Gość warszawski rozpoczyna występy niepospolitą kreacyą w „Pannie Maliszewskiej"; dalej pójdą „Zuzia" — Brieux — „Ich czworo", „Moralność pani Dulskiej", „W małym domku" — Rittnera — oraz „Wesele" Wyspiańskiego. Dyrekcya wystawia „Wesele", ponieważ, prócz Wł. Ordon-Sosnowskiej, w teatrze wileńskim znajduje się pięciu artystów, którzy na premierze arcydzieła w Krakowie grali role główne. Są nimi: St. Knake-Zawadzki, H. Arkawin, Pawłowski, Strycharski, Sarnowski. Po ukończeniu występów, teatr wileński udaje się na dwanaście przedstawień do Petersburga.

Polscy wirtuozi i śpiewacy za granicą. — Z Berlina donoszą:

W tutejszych kołach muzycznych zdobywa sobie coraz większe uznanie, jako pianista w Birkigt-Trio, młody pianista krakowianin p. Bronisław Poźniak. Polski pianista przybył świeżo do Berlina z wielkiego tournée artystycznego po Włoszech, gdzie spotkało go niezwykłe uznanie świata artystycznego i prasy włoskiej.

Z Brazylii donoszą o niezwykłych sukcesach artystycznych, jakie tam odnosi warszawianka p. Marya Grassé, sopranistka, odbywająca tournée artystyczne po Brazylii. Równocześnie włoskie dzienniki ogromnie chwalą występy tenorzysty Smirnowa w Monte-Carlo w „Rigolecie", Mefistofelesie (Boity) i „Pascatore di Perle". Oboje wymienieni wyżej śpiewacy są uczniami zasłużonego pedagoga polskiego prof. Mieczysława Horbowskiego, nauczyciela śpiewu w konserwatoryum wiedeńskiem.

Zajście w Taborze. Otrzymujemy następujące pismo:

Tabor, 13 marca. Szanowna Redakcyo! Zastrzegając się przeciw mylnym wiadomościom, umieszczonym w niektórych pismach z dni ostatnich o sprawie studentów polskich w Taborze, uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie następującej wzmianki:

Wskutek postanowienia kolegium profesorów królewskiej czeskiej akademii rolniczej w Taborze, zabraniającego zdawania egzaminów Polakowi, absolwentowi akademii, z powodu jego zajścia natury czysto prywatnej, stowarzyszenie „Czytelnia polska akademików rolników w Taborze" podało do kolegium profesorów rezolucyę walnego zebrania, w której protestuje przeciw bezprawnemu wkraczaniu rektoratu akademii w prywatnych sprawach studentów i żąda odwołania postanowienia kolegium profesorów, zabraniającego wyżej wspomnianemu koledze zdawania pozostałych mu egzaminów z powodu prywatnej jego sprawy. W razie nie odwołania postanowienia kolegium profesorów, postanowiliśmy gremialnie opuścić Tabor, ogłaszając bojkot akademii w swym kraju. W oczekiwaniu odpowiedzi kolegium profesorów zorganizowaliśmy strajk tygodniowy.

Czytelnia polska akademików rolników w Taborze.

Wiktor Hulanicki, prezes. *Wacław Tęczyński*, sekr.

Schwytanie podrabiaczy monety przez psy policyjne. Jeden z inspektorów policyi w Wiedniu odbywał w środę po południu służbę patrolową na łąkach Prateru, przyczem towarzyszyły mu dwa psy policyjne. Inspektor spostrzegł dwóch młodych ludzi, którzy na jego widok niespostrzeżenie — jak sądzili — zaczęli uciekać i rychło zniknęli w gęstych krzakach. Inspektor wysłał za nimi oba psy, które rychło wytropiły obu podejrzanych ludzi. Na widok wielkich psów obydwaj ścigani zatrzymali się, a wtedy jeden z psów chwycił za połę surduta jednego z uciekających. Wkrótce nadszedł inspektor, a wtedy owi ludzie rzucili w krzaki jakieś przedmioty. Psy rzuciły się w krzaki i przyniosły owe przedmioty. Były to gipsowe formy z odbitkami jednokoronówek. Inspektor uwięził obu podejrzanych, przy których znaleziono tygle do topienia metalów, cynę, gips i łyżkę do lania metalu płynnego.

Dziennikarze włoscy przeciw hr. Berchtoldowi. Na raut, który przed kilku dniami odbył się w salonach ministra spraw zagranicznych, hrabiego Berchtolda, nie otrzymał zaproszenia żaden z dziennikarzy włoskich, będących w Wiedniu korespondentami. Jak się zdaje — pisze „Zeit" — nie można tu mówić o umyślnem wykluczeniu dziennikarzy włoskich, prawdopodobnie zaś biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych popełniło niezręczność, czy przeoczenie. Mówią również, że dziennikarze włoscy nie otrzymali zaproszeń z tego powodu, ponieważ dotąd nigdy z nich nie korzystali. Dziennikarze włoscy w Wiedniu uznali pominięcie ich za obrazę i w dziennikach, których są korespondentami, ogłosili z tego powodu protesty.

Śmierć muzyka. Józef Bayer, drugi dyrygent baletu Opery nadwornej w Wiedniu, autor licznych i bardzo popularnych baletów, umarł w Wiedniu, licząc lat 60.

Z Lowrany. Gmina m. Lowrany przyjęła ofertę inżyniera Wincentego Terziego i spółki na budowę kolei z Lowrany na Monte Maggiore. Gmina odstępuje wymienionej spółce 42 hektary gruntu na Monte Maggiore za cenę 20.000 koron. Na tych gruntach zbudowane zostaną wille i wielki hotel, tudzież urządzony będzie piękny park. Budowa kolei w myśl kontraktu rozpocznie się najpóźniej w przeciągu 6 miesięcy. Długość jej wyniesie 7 kilometrów.

Naga dusza. Nietęgi muzyk, a jeszcze mniej tęgi charakter, p. Toselli, były mąż byłej następczyni tronu saskiego, ks. Ludwiki, wydał pierwszy tom swoich „Pamiętników" nakładem firmy „Società Editoriale Italiana" w Medyolanie. Sławetny muzyk opowiada szczegółowo i bezwzględnie o swoich stosunkach z ks. Ludwiką od chwili poznania się z nią, aż do rozwodu. Niewybredny czytelnik może poznać nagą duszę niewybrednego muzyka.

Wzlot na 6000 metrów. We wtorek po południu lotnik francuski Perreyon wzniósł się na aeroplanie w powietrze na polach koło Buc pod Wersalem. Aeroplan wkrótce zniknął w powietrzu i, jak się później okazało, dotarł do wysokości 6.000 metrów. Cały lot trwał niecałą godzinę. Ostatni rekord wysokości zdobył Garros, który d. 11 grudnia 1912 r. wzniósł się koło Tunisu na 5.600 metrów. Lotnicy marzą już teraz o tem, ażeby dostać się na wysokość 8.800 metrów, do której wznosi się szczyt góry Gaurisankar. Rozrzedzone silnie powietrze na wielkich wysokościach nie wpłynęło dotąd ujemnie na zdolność unoszenia się aeroplanów i dostarczało motorom dosyć tlenu.

Zmarli.

Ks. Walenty Wołcz, dyrektor seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, w 60 roku życia umarł wczoraj.

Teresa Vimpeller, przeżywszy lat 68, zmarła w Przemyślu.

W Gorlicach zmarła w dniu 12 b. m. Marya Wierzbicka, wdowa po drze Danielu Wierzbickim, astronomie, długoletnim kierowniku obserwatoryum w Krakowie.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w Wiedniu. Sobota, 15 b. m. odbędzie się odczyt p. St. Fałata: „Sztuka a życie", I Auerspergstr. 6 (rest. Leitnera). Pocz. 7 i pół wiecz.

Piątek 14 b. m. V Bräuhausgasse 31—9 p. Wyżykowska: „Zasady hygieny".

Niedziela 16 b. m. II Kaiser Josef str. 8 o godz. 5 po poł. odczyt p. J. Strzeleckiej o „Weselu" Wyspiańskiego. X Eilachgasse 96, o godz. 10 rano odczyt p. J. Stryczniewicz: „Powstanie życia nieorganicznego na ziemi". XX Wintergasse 29 o godz. 5 po poł. odczyt p. H. Inlendera: „Kooperatyzm a sprawa robotnicza".

Składki. Dla A. Palkajowej złożono: J. K. S. 2 K. Dla S. Koźminowej złożono: J. K. S. 1 K.

Z kalendarza. W piątek 14 marca: Leona i Matyldy; w sobotę 15 marca: Klemensa w. i Longina; w niedzielę 16 marca: Hilarego i Tacyana.

Wschód słońca dnia 14 marca o godzinie 5 minut 59; zachód o godzinie 5 min. 41; długość dnia godzin 11 m. 42.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 13 marca termometr doszedł od —1·5 do + 10·2 Cels.; barometr opadł.

Dnia 14 marca o godzinie 7 rano stan barometru 746·3 mm., termometru — 2·2 Cels.; — cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 6·7, najniższa — 6·2, Cels. — Ciśnienie powietrza 699. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: pogoda. Stan śniegu: suchy, w słońcu topnieje.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Taniec czynowników".
W sobotę: „Lawina".
W niedzielę po poł.: „Dobrze skrojony frak"; wieczór: „Lawina".
W poniedziałek: „Taniec czynowników".
We wtorek: „Lawina".
We środę: „Judasz z Kariothu".
We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W piątek doc. uniw. dr Antoni Korczyński: Badania naukowe i wynalazki w zakresie chemii. (2 wykłady).

Z uniwersytetu ludowego.

W piątek o godz. 7 dr Stanisław Weiner: Historya państwa i prawodawstwa rzymskiego; o godz. Wł. Weychert-Szymanowska: O Żeromskim.

W sobotę o godz. 7 dr Wacław Radecki: Wstęp do psychologii.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Dział ekonomiczny.

*** Automobile pocztowe.** W sprawie tej otrzymujemy następujące uwagi: Galicya ma to szczęście u rządu centralnego, że podczas gdy inne kraje koronne otrzymują od rządu rozmaite należące się podarunki inwestycyjne, które zaraz bywają wykonywane, Galicya otrzymuje je w głośnych obietnicach. Od lat sześciu stara się Galicya przez instytucye ekonomiczne i zastępstwo interesów przemysłowych o zaprowadzenie automobilów pocztowych, wykazując dowodnie rentowność takich kursów automobilowych.

Rząd atoli mierzy stosunki galicyjskie stosunkami w krajach alpejskich, które nie wykazują rentowności kursów automobilowych, nie chcąc zrozumieć jednej rzeczy, a mianowicie, że podczas, gdy w krajach alpejskich kursy automobilowe są zbyteczne, bo kraje te są wyposażone w luksusową komunikacyę, a automobile pocztowe zaprowadzone tam zostały dla dekoracyi „einer Landschaft" albo „Touristenpartie", to u nas wynikają one z koniecznej potrzeby codziennej użyteczności.

Gdy proponujemy zaprowadzenie kursu automobilowego Nowy Sącz-Szczawnica i inne podobne, nie ma w tem żadnego grymasu, lecz konieczna potrzeba, rozsądek i czysto kupiecka kalkulacya. Do Szczawnicy od stacyi kolejowej trzeba tłu-

się 42 kilometry kołowo chłopską furtką za minimalną opłatą 10 koron wśród kurzu lub błota i deszczu.

Przypuśćmy, że jazda taka trwa tylko dwie i pół godziny. Ostatnia lista gości szczawnickich wykazała 4342 kuracyuszów. Przypuśćmy, że tylko 3.000 osób woli jazdę automobilową, poza samą już przyjemnością, z tego powodu, że jest ona wygodniejszą, będzie conajmniej o połowę tańszą i trwać będzie jedną trzecią tego czasu co furką, zatem dochód wynosić będzie za jazdę tam i z powrotem n. p. po 10 kor., zatem od 3.000 osób kwotę 30.000 koron.

Trzy tysiące osób w czasie sezonu może być obsłużonych jednym wozem automobilowym.

Czy zaprowadzenie tury automobilu pocztowego, jego zakupno i utrzymanie nie zamortyzuje się w ciągu jednego sezonu dochodem 30.000 koron, tego chyba nie trzeba udowadniać.

Czyż nie należy chociażby na próbę w Galicyi tego kursu zaprowadzić? Czyż nie należałoby takiego kursu automobilowego urządzić chociażby tylko do czasu, zanim Szczawnica otrzyma połączenie kolejowe? Wreszcie, czy godzi się galicyjskie zdrojowisko w ten sposób szykanować, aby mu nawet tego najtańszego środka komunikacyi odmówić? W końcu nasuwa się pytanie, czy cała ta powściągliwość rządu nie jest celową z obawy deklasyfikacyi w opinii publicznej zdrojowisk zachodnio-austryackich przy równem wyposażeniu z galicyjskiemi?

*** Wywóz cieląt i nierogacizny.** Z Wiednia donoszą:

Gremium handlarzy bydła otrzymało na zgromadzeniu, które się odbyło we środę, wiadomość, że węgierskie towarzystwo akcyjne transportu środków żywności czyni kroki, aby skierować do Budapesztu wywóz cieląt i świń z Galicyi. Gremium wiedeńskie postanowiło wszcząć akcyę przeciw zabiegom węgierskim, gdyż zabiegi te utrudniają aprowizacyę Wiednia jeszcze bardziej, zwłaszcza ze względu na obecną drożyznę.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 11 marca.

Tendencya: niezmieniona, zaofiarowanie: słabsze, chęć kupna słaba, obroty: małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 9·90 do 10·45; węgierską nową (76/79) od —·— do —·—; żyto dworskie (68/72 kg.) od 9·10 do 9·60; żyto węgierskie —·— do —·—; jęczmień 8·05 do 9·05; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·40 do 9·90; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą cinquantin 9·— do 10·—; kukurudzę rosyjską starą 10·40 do 10·75; groch Victoria od —·— do —·—; groch zwykły od 0·— do 0·—; groch pastewny od 0·— do —·—; rzepak zimowy —·— do —·—; otręby pszenne od 0·— do 0·—; otręby żytnie od 0·— do 0·—; omieciep od 0·— do 0·—; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe nowe 0·— do 0·—; ziemniaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 marca.

Pierwszy koncert Ignacego Paderewskiego we Lwowie ściągnął do gmachu teatru miejskiego tłumy publiczności, która owacyjnie witała znakomitego muzyka i kompozytora. Na scenę padło mnóstwo kwiatów. Paderewskiemu wręczono również moc wieńców, wśród nich jeden od Towarzystwa dziennikarzy polskich z napisem: „Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie — swojemu członkowi honorowemu".

Tow politechniczne we Lwowie odbyło walne zgromadzenie pod przewodnictwem prez. Syroczyńskiego. Zmieniono przez akiamacyę nazwę Towarzystwa na „Polskie Towarzystwo politechniczne". Udzielono zarządowi absolutoryum z działalności i rachunków i dokonano wyborów. Prezesem wybrany został rektor politechniki p. Edwin Hauswald.

Aresztowanie urzędników we Lwowie. Telefonują nam ze Lwowa:

Aresztowano tu dwóch urzędników tutejszej dyrekcyi kolejowej, starszego oficyała Gustawa Deutscha i adjunkta Leopolda Warywodę. Aresztowanie ich stoi w związku z wykrytemi niedawno nadużyciami urzędowemi na dworcu kolejowym w Brodach. Obaj zajęci byli w Brodach, a dopiero niedawno przeniesieni do Lwowa. Wczoraj przyjechał do Lwowa sędzia śledczy ze Złoczowa, gdzie prowadzi się śledztwo w tej sprawie i wezwał obu oskarżonych, których po przesłuchaniu kazał uwięzić. Obaj aresztowani będą przewiezieni jutro do Złoczowa. W Brodach zaś aresztowano pewnego kupca, wmieszanego w tę samą sprawę i odstawiono go do Lwowa.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Leci liście z drzewa"; wieczór: „Życie paryskie".

W niedzielę po poł.: „Dobrze skrojony frak"; wieczór: „Tannhäuser".

W poniedziałek po poł.: „Kuglarz" i „Zaczarowany flet"; wieczór: trzeci koncert Paderewskiego.

We wtorek: „Za gwiazdą Napoleona".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Pamiętnik literacki,** organ Tow. im. Mickiewicza pod redakcyą Wiktora Hahna, rozpoczął 12 rok istnienia. Zeszyt za I kwartał b. r. przynosi treść następującą: M. Landau: „M. Reya wizerunek a żywot". W. Bruchnalski: „Wizya Krasińskiego". M. Peter: „Daphnida Twardowskiego". F. Krczek: „Horsztyński Słowackiego". S. Schneider: „Słowackiego genesis z ducha w wierszowanej przeróbce". A. Karpiel: „Nieznane utwory J. U. Niemcewicza". W. Hahn: „Wiadomości bibliograficzne — nadto recenzye pióra A. Brücknera, K. Wojciechowskiego, B. Orłowskiego, J. Saloniego, W. Hahna, A. Fischera. Prenumerata roczna wynosi 15 kor. Członkowie Tow. im. Mickiewicza, opłacający roczną wkładkę 12 koron, otrzymują „Pamiętnik" bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje skarbnik Towarzystwa dr Karol Badecki, ulica Bonifratrów 8.

— **Dla chórów sokolich.** Znany kompozytor p. Adam Wroński wydał u Krzyżanowskiego w Krakowie: „Dziewięć pieśni patryotycznych na obchody styczniowe i Trzeciego Maja na chór mięszany z towarzyszeniem fortepianu". Cena 3 kor. Zręczny i przystępny układ, ułatwiający wykonanie pieśni bez orkiestry, powinno zapewnić temu sympatycznemu i pożytecznemu wydawnictwu szerokie rozpowszechnienie.

— **Nowe książki:**

Dr Marcin Ernst, prof. uniw. lwowskiego, „Planety i warunki życia na nich". (Lwów 1913. H. Altenberg, str. 413 z 123 rycinami). Dzieło przystępne dla wszystkich, niezwykle zajmujące, zamyka się w następujących rozdziałach: Wiadomości wstępne, układ ziemi i księżyca, Merkury, Wenus, układ Marsa, Planetoidy, układ Jowisza, Saturna, Urana, Neptuna, zakończenie. Z poprzednich dzieł dr. Ernsta są do nabycia: Budowa świata, Kosmografia, Mapa nieba polskiego, O końcu świata i kometach.

Dr Adolf Chybiński: Teorya menzuralna w polskiej literaturze muzycznej pierwszej połowy XVI wieku. Kraków. Nakładem Akademii umiejętności. Str. 22.

Jan Rakowicz: „Projekt konkursowy na plan regulacyjny dla Wielkiego Krakowa". Kraków 1913. Drukowano na maszynie.

Franciszek Molicki: „Pasieki, ich zakładanie i prowadzenie na większą skalę, czyli hodowla i gospodarstwo przemysłowe". Wydanie drugie powiększone. Treść: Przyroda pszczoły. Budowa uli. Fabrykacya narzędzi i przyborów. Gospodarstwo roczne. Sztuczne rozmnażanie. Leczenie pni. Warszawa 1912. Gebethner i Wolff — str. 208.

Kilka słów w sprawie orkiestry cywilnej w Krakowie. Napisał St. Czyżowski. Kraków, 1913.

W sprawie budowy taniego domu turystycznego w Zakopanem. Kraków. Nakład akademickiego Związku sportowego. Str. 10.

St. Konopka: „Nawozy sztuczne ze szczególnem uwzględnieniem znaczenia wapnowania roli". Odczyt wygłoszony na zgromadzeniach członków Tow. rolniczych. Kraków, 1913. Str. 51.

Roman Woyczyński: Gdzie szukać należy powodów nierentowności ziemi. („Odbitka z „Tyg. rolniczego") Kraków 1913.

Aufnahms-Bedingungen für Einjährig Freiwillige von I. Hochedlinger. Wien 1913.

† Walery Przyborowski.

W Warszawie zmarł wczoraj po krótkiej chorobie znany i bardzo płodny powieściopisarz i historyk czasów najnowszych, Walery Przyborowski. Zmarły należał do starszego pokolenia pisarzy kierunku konserwatywnego, aczkolwiek w młodości odznaczał się duchem gorącym i wziął czynny udział w powstaniu 1863 roku. Urodzony w roku 1845 w Domanowicach pod Kielcami, ukończył szkoły średnie w Kielcach i w Radomiu, poczem wstąpił na wydział historyczno-filozoficzny Szkoły Głównej. Porwany burzą 1863 roku, wziął czynny udział w walce w oddziałach: Langiewicza, Oksińskiego, Chmieleńskiego i Ososuka, przypłacając porywy swe ranami i więzieniem. Od roku 1869 osiadł na stałe w Warszawie i poświęcił się piśmiennictwu oraz publicystyce. Zaczął od powieści społecznych, poruszających zagadnienia bieżące, których tyle doba powstaniowa nasunęła. Do najcelniejszych należały „Hinda" (1869), „Życie za marzenie" (1871), „Na mogile" (1874), „Na partykularzu", „Bicz korali" (1879), „Magdalena" (1883), oraz historyczne, które się znaczną cieszyły poczytnością, jak: „Aryanie" (1875), „Wysokie progi" (1891), „Rubin wezyrski", „Zajazd o cześnikównę", „Rycerz Mora" (1897). Najpopularniejszem uczyniły jednak nazwisko Przyborowskiego powieści historyczne dla młodzieży, w których najulubieńszym tematem były porozbiorowe dzieje Polski. Zalecają się one barwną i żywą fabułą, zacną patryotyczną tendencyą i umiejętnem przystosowaniem się do pojęć i upodobań młodzieży. Tu należą: „Bitwa pod Raszynem", „Austryacy w Warszawie", „Na San Domingo", „Młody konfederat Barski", „Racławice", „Grom maciejowicki", „Berezyna", „Reduta Wala" etc. Napisał także „Dzieje Polski dla młodzieży", surowo swego czasu ocenione dla wstecznej tendencyi, którą starał się autor usunąć w następnych wydaniach książki.

Publicystyczny charakter miała praca Przyborowskiego „Włościanie u nas i gdzieindziej" (1875) ostro potępiona, a gromy jeszcze większe spadły na autora gdy w roku 1895 założył w Warszawie dziennik „Chwila", w którym usiłował propagować politykę ugodową z Rosyą.

Błąd swój chwilowy, za który spotkał go ostracyzm publiczny, naprawił Przyborowski cyklem dzieł naukowych, w których wykazał dojrzały przetrawiony sąd o dążeniach i kolejach narodu polskiego w dobie przed i po powstaniowej.

Dzieła jego „Historya dwóch lat" (Kraków 1895) tomów 5, oraz „Dzieje 1863 roku" (1897) tomów 4, wreszcie syntetyczna praca „Przyczyny upadku Polski" (1907) są pierwszorzędnej wagi źródłami do historyi powstania 1863 r., jako gromadzące olbrzymi materyał rękopiśmienny i z dokumentów współczesnych zebrany.

Po za tym dorobkiem na niwie historycznej i powieściowej ś. p. Przyborowski napisał mnóstwo przyczynków drobniejszych, rozsianych po czasopismach, z których powstała dwutomowa książka „Z przeszłości Warszawy".

Ostatnie lata życia spędzał ś. p. Przyborowski w Radomiu, gdzie przyjął obowiązki profesora historyi i literatury w tamtejszej szkole handlowej. Przed kilku dniami przybył do Warszawy, szukać pomocy lekarskiej i tu go śmierć zaskoczyła. R. i. p.

Położenie międzynarodowe.

(Telegramy „N. Reformy".)

Londyn. „Pall Mall Gazette" donosi z Paryża: Francuski minister spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi pisma, że położenie międzynarodowe w najbliższym czasie dozna stanowczego polepszenia, a istniejące naprężenie w zupełności ustąpi.

Uwolnienie rezerwistów.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" w telegramie ze Lwowa donosi, że galicyjskie dyrekcye kolejowe otrzymały od administracyi wojskowej zlecenie, aby dostarczyły na dzisiaj odpowiedniej ilości pociągów, dla przewiezienia uwolnionych rezerwistów. Transport rezerwistów rozpocznie się jeszcze dzisiaj przed południem.

Petersburg. Donoszą tu, że uwalnianie rezerwistów odbędzie się częściowo, a to w ten sposób, że najpierw uwalniani będą rezerwiści z odleglejszych stron państwa.

Giełda.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj spokój, tendencya jest silna.

Ostatnie walki o Adryanopol.

Wiedeń. Z Sofii donoszą. W tym tygodniu rozpocznie się ostrzeliwanie Adryanopola z nowoustawionych ciężkich dział. Szturmu generalnego na razie nie zarządzono.

Kolonia. „Koeln. Ztg" donosi z Konstantynopola: Komendant Adryanopola Szukri pasza za pośrednictwem radiotelegramu prosił Portę o natychmiastowe zawarcie pokoju, któryby uchronił go przed kapitulacyą. W twierdzy panuje tyfus, brak żywności i amunicyi.

Wiedeń. „Polit. Corresp." twierdzi, że upadek Adryanopola nastąpi prawdopodobnie już w najbliższym czasie.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Odessy: Szukri pasza jeszcze w styczniu oświadczył, że będzie się bronić najdalej do połowy lub końca marca. Szukri pasza już wtedy żądał pomocy.

Echa ataku na Durazzo.

Belgrad. „Politika" donosi, że przeciw kapitanom greckich okrętów transportowych, którzy pozostawili wojska serbskie bez ochrony okrętów wojennych, wdrożono bardzo surowe śledztwo. Z Aten wysłano do Durazzo trzy okręty wojenne, które ruszyły w pościg za „Hamidie". Potwierdza się wiadomość, że w czasie ostatniego ataku, wykonanego przez „Hamidie" na Durazzo, zginęło 50 żołnierzy serbskich, a 100 zostało rannych.

Krążownik Hamidje.

Podgorica. Donoszą tu, że krążownik turecki „Hamidje" został pod San Giovanni di Medna trafiony pociskiem serbskim i musiał opuścić port.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 14. marca.

Ces. Wilhelm naśladowcą hr. Tiszy.

Budapeszt. „Esti Ujszag" donosi z Berlina: Na obiedzie, wydanym przez cesarza Wilhelma na cześć ambasadorów, opowiadano sobie następującą anegdotę, która, jak zapewniają, jest prawdziwa: Sekretarz stanu admirał Tirpitz był niedawno na posłuchaniu u cesarza, który wskazał na konieczność wzmocnienia floty niemieckiej nową eskadrą łodzi podwodnych i nowemi dreadnoughtami. Tirpitz miał na to wstrząsnąć głową i oświadczyć, że ze względu na kwestyę pokrycia przyjęcie tych projektów w parlamencie byłoby trudnem i zakonkludował: „Najjaśniejszy Panie, to się nie da przeprowadzić". Na to odpowiedział cesarz w stanowczym tonie z odpowiednim ruchem ręki:

— A, co tam, zrobi się to à la Tisza!

Z Izby włoskiej.

Rzym. W Izbie deputowanych pos. Salandra motywował porządek dzienny, wyrażający nadzieję, że rząd jak najrychlej wyda potrzebne zarządzenia dla utrzymania i wzmocnienia siły morskiej.

Prezydent ministrów Giolitti oświadczył, że jest przekonany, iż Włochy potrzebują silnej floty wojennej, należy jednak mieć wzgląd na finansowe stosunki kraju. Przeprowadzenie programu na wielką skalę z nadzwyczajnemi wydatkami spowodowałoby intenzywną pracę w przemyśle okrętowym w jednym okresie, ale potem nastąpiłaby depresya. Marynarka wojenna musi postępować naprzód krok za krokiem, systematycznie i bez przerwy. Lepiej jest wstawiać możliwie wydatne kwoty do zwyczajnego budżetu na budowę okrętów.

Deklaracyę premiera przyjęto do wiadomości, poczem dep. Salandra cofnął swój porządek dzienny. Izba przyjęła budżet marynarki.

Choroba w. ks. Tatiany.

Petersburg. Wielka księżna Tatiana przepędziła dzień wczorajszy lepiej. Temperatura wynosiła w ciągu dnia wczorajszego 38·7, puls 80. Stan ogólny dobry.

Kampania mongolska.

Charbin. (Pet. ag. tel.). W Czang Czang rozpoczęły się konferencye przedstawicieli gubernatorów mandżurskich z szefami wojsk w sprawie organizacyi mongolskiej kampanii. Ponieważ istnieje brak gotówki, uznano za konieczne zezwolić bankom koronnym na prowincyi na emisyę banknotów wojennych w sumie dwóch milionów dolarów.

Ze źródła japońskiego donoszą, że zakaz eksportu zboża w prowincyi Kirin ma na celu zapewnienie zaprowiantowania wojska, przeznaczonego do kampanii mongolskiej.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 14 marca.

† Dr Wiktor Czermak. Wczoraj zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie dr Wiktor Czermak, profesor historyi polskiej i powszechnej w uniwersytecie Jagiellońskim, członek korespondent Akademii umiejętności, przeżywszy lat 50.

Zmarły profesor wzbogacił naukę polską całym szeregiem dzieł naukowych i studyów w zakresie dziejów polskich, które nazwisko jego wysunęły w szeregu zasłużonych pracowników. Cichy i skromny w życiu cieszył się zmarły profesor miłością uczniów swoich a szacunkiem kolegów. W ostatnich latach zajmował się gorliwie instytucya „Powszechnych wykładów uniwersyteckich".

Erotyczny proces. Z Wiednia piszą: Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się we czwartek 13 b. m. rozprawa przeciw słuchaczowi uniwersytetu czerniowieckiego, 25 letniemu Filipowi Reissowi o morderstwo dokonane na osobie kantorzystki Olgi Beregszaszy. Reiss utrzymywał z dziewczyną stosunek miłosny od roku, gdy rodzina zagroziła, że w razie poślubienia Beregszaszówny odbierze mu subsydya pieniężne, wyjechał z kochanką w grudniu z r. do Badenu z zamiarem odebrania sobie i jej życia. Po zastrzeleniu dziewczyny zabrakło studentowi odwagi do popełnienia samobójstwa — zgłosił się na inspekcyę policyjną oskarżając się o mord, twierdząc jednak, iż kochance odebrał życie na jej wyraźne życzenie. Reiss jest Polakiem.

Pożar teatru Lessinga w Berlinie. Telegrafują z Berlina: W teatrze Lessinga wczoraj, podczas przedstawienia, około godz. 10 wiecz., wybuchł w magazynie mebli pożar, który wnet spostrzeżono. Spuszczono żelazną kurtynę i opróżniono widownię. Gdy straż pożarna przybyła, ogień wydobywał się już dwoma oknami drugiego piętra. W godzinę zdołano ogień stłumić. Tylko część magazynu mebli została zniszczona, natomiast scena i widownia nienaruszone.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wiktor Czermak

Doktor filozofii, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Członek koresp. Akademii Umiejętności

przeżywszy lat 50, po ciężkiej chorobie, zasnął w Panu dnia 13-go marca 1913 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 17 przy ulicy Siemiradzkiego nastąpi w niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 3 popołudniu wprost na cmentarz.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 17 marca b. r. o godzinie 9-tej rano w kościele św. Anny.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Laura Herschtalówna
Ignacy Deutscher
zaręczeni.
Kraków. Kraków.

Cennik Izby handl. i przemysłowej

w Krakowie

z dnia 14 marca 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·50 żądają 96.25 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 493·— 498·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 91·— 91·75. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82·25 83·—. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 86·— 87·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieck. 96·— 97·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56 letnie 83·— 84·—. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·25 94·25. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 86·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 87·— 88·— 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·— 85·—. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 84·— 85·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 81·25 82·25. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 82·50 83·—.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 640·— 645·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 4[illegible]·— 410·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 515·— 520·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-proc. wspólna renta pap. 87·75 88·25 4²/₁₀-proc. wspólna renta srebrna 87·75 88·25. 4-proc. renta koronowa austr. 85·25 85·75. 4-proc. renta koronowa węgierska 84·— 84·50. 4-proc. renta austryacka w złocie 106·50 107·—. 4-proc. renta węgierska w złocie 103·75 104·25.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·35. Renta majowa 84·25. Renta koronowa węgierska 82·45. Akcye austr. zakł. kred. 631·50. Akcye węg. zakł. kred. 826·50. Akcye Anglobanku 339·—; Akcye Unionbanku 659·—. Akcye Bankvereinu 518·—. Akcye Landerbanku 518·—. Akcye kolei państwowych 706·—. Lombardy 114·25. Akcye fabryki broni 948·50. Akcye tytoniowe 0·—·—. Alpiny 1056·50. Rima-Muranyi 722·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3443. Losy tureckie 228·50. Ruble 254·50. Skoda 843·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 14 marca (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 202·50. Tow. dyskontowe 188·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 marca.

4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31[illegible]; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 876·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·85 rb; 4-proc. listy ziemskie 82·95 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·9[illegible] rb.; 5-procent. listy miasta Warszawy 91·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 86·39 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 42[illegible]·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 4[illegible]·— rubli; Cukrownie 2[illegible]7·5[illegible] rubli; Starachowice 258·— rb.; Lilpop 120·50 rub; Rudzki 125·25. Rudzki nowe 1[illegible]7·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 2[illegible]5·— rb.; Putiłów 157·— rb.; [illegible]-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski [illegible] rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·36; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39·54; Łyżkowice 515·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·31 do 11·32; pszenica na maj 11·55 do 11·56; pszenica na październik 11·90 do 11·91; żyto na kwiecień 9·37 do 9·38; żyto na październik 9·39 do 9·40; owies na kwiecień 9·50 do 9·51; owies na październik 8·46 do 8·47; kukurudza na maj 7·41 do 7·42; kukurudza na lipiec 7·69 do 7·70; rzepak na sierpień 16·35 do 16·95.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe, pięknie.

Zapisujmy się na członków T. S. L.,

wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 koron Członkowie dożywotni płacą jednorazowo 40 koron, założyciele jednorazowo 200 koron. Liczba członków T. S. L. wynosi zaledwie 30.000. —

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.